Nr. 131. w Wtorek dnia 9. Czerwca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 5. Czerwca. — Na posiedzeniu izby niższéj wniósł kanlerz skarbu, aby summę stypulowaną za rozwiązanie cła na zundzie, od razu wyliczono, bo w skarbie jest podostatkiem pieniędzy. Wniosek przyjęto bez głosowania.

W izbie wyższéj odczytano bil tyczący się posagu księżniczki królewnéj.

Berlin, 7. Czerwca. — Najj. Pan raczył zamianować kupca pana F. H. Wolffa w Carlsham konsulem tamże, a kupca pana G. Campolo w Terranova w Sycylii wicekonsulem tamże.

Berlin, 6. Czerwca. — Najświeższe wiadomości. Okólnik pana Billault do prefektów tyczący się wyborów obecnych do ciała prawodawczego zawiera w sobie zeznanie rządu francuskiego, będące zarazem cierpką krytyką panującego systemu. Pan Billaut przyznaje się, że »wszystkie wykształcone umysły« są przeciwnikami teraźniejszego rządu, i że wybory gdyby je im zostawiono, wypadłyby opozycyjnie; dla tego też polecono prefektom, aby poprowadzili za rękę wielką massę wieśniaków i rzemieślników do urny wyborczéj. Sam fakt, do którego się rząd przyznaje, mniéj zadziwia jak przyznanie samo, bo nie składanoby go, gdyby nie było powodu tłoczącego. W każdym razie nasuwa nam się to pytanie, czyli system mający większość wykształconych przeciw sobie, że nawet i ci, którzy z nim trzymali z razu, odpadli późniéj od niéj, jak np. Montalembert, Falloux itd., na dobréj znajduje się drodze?

O losie, jakiego doznała tyle razy już wspomniana petycya węgierska, podaje Patrie ze Szegedynu pod d. 26. Maja, że arcybiskup prymas w Zagrzebiu prosił w Budzie o audyencyą u cesarza, aby mógł mu wręczyć petycyą. Otrzymał ją i cesarz wiedział o petycyi i sam zaczął o niéj mówić. »Wasza Eminencya masz, mówił, prośbę mi złożyć?« — »Tak jest Najj. Panie.« — »Od Waszéj Eminencyi, od magnatów i księży podpisaną?« — »Tak jest Najj. Panie.« — »Gdzież ona jest w téj chwili?« — »W mojéj kieszeni N. Panie.« — »Dobrze, niech tam zostanie.« Po krótkiéj chwili milczenia zaczął znowu cesarz: »Kocham Węgry i pragnę tylko ich szczęścia i pomyślności; wyświadczę im wszystko dobre w obrębie sprawiedliwości i rozsądku. Co się tyczy nazwisk znajdujących się pod petycyą, nie chcę wiedzieć.« Arcybiskup wrócił z prośbą w kieszeni do Zagrzebia. Z pewnością nie była obcą cesarzowi treść petycyi, w któréj rozbiór wdać się nie chciał i tym sposobem zapobiegł przyjęciu jéj. Nord zaś donosi z Wiednia, że wprawdzie petycya nie była złożoną w ręce cesarza, że on atoli zawiadomiony o jéj treści, polecił ministrom, aby zdali mu o niéj sprawę. Spodziewać się przeto należy, że nowa organizacya Węgier odpowie wszelkim prawym interesom kraju, nie obrażając interesów ludności słowackiéj w Węgrzech. Być przeto może, że cesarz uwzględni memorandum Meternicha, który wykazał, że nad Węgrami nie można tak panować jak nad Włochami i Czechami, i że stawają centralizacyi trudności prawie nie do przebycia.

STATUT
nowego stowarzyszenia kredytowego dla Prowincyi Poznańskiéj.
(Ciąg dalszy.)

§ 61. Członkowie dyrekcyi obierają się na lat 10, z zastrzeżeniem dozwolonego zamianowania w takim razie przez ministra spraw wewnętrznych. Występujący na nowo mogą być mianowani; zamianowania zastępcze następują tylko na ten czas, jaki miał do urzędowania swego ten, który został zastąpiony. Tylko syndyk mianuje się na całe życie, jeżeli zamianowanie go ostateczne nastąpiło. Roszczenia do pensyi nie służą ani członkom dyrekcyi ani jakiemu urzędnikowi. Wszyscy urzędnicy łącznie z członkami dyrekcyi pod temi samemi warunkami, jakie prawo z d. 31. Lipca 1852, tyczące się uchybień służbowych urzędników nie sędziów (Zbiór praw str. 465) przepisuje, mogą być w brew swéj woli i bez względu na postanowienie układowe uwolnieni ze swych posad a resp. zawieszeni. Zawieszenie to orzeka komisarz rządowy ze zastrzeżeniem rekursu do ministra spraw wewnętrznych jeżeli idzie o członków dyrekcyi aibo o komisarzy obwodu; przy urzędnikach niższych dyrekcya upoważnioną jest użyć tego środka. Postępowanie względem uwolnienia ze służby dzieje się przy członkach dyrekcyi przez komisarza rządowego albo przez komisarza, jakiego rządowy komisarz wyznaczy, a to wedle form prawa wzmiankowanego, i roztrzygnienie następuje przez najwyższy rozkaz gabinetu albo też przez rezolucyą ministra stosownie do tego, czy zamianowanie nastąpiło przez króla lub też ministra spraw wewnętrznych. U komisarzy obwodu dyrekcya jest władzą kierującą tem postępowaniem; roztrzygnienie służy komisarzowi rządowemu ze zastrzeżeniem rekursu do ministra spraw wewnętrznych. Przy urzędnikach podwładnych jest dyrekcya władzą kierującą i roztrzygającą. Na rekurs zaniesiony stanowi komisarz rządowy. Droga prawa nie ma miejsca; i zresztą we wszystkich razach, w których prawo z 11go Lipca 1852 wyrzeka przymusowe pensyonowanie, ma miejsce nie to pensyonowanie; ale proste uwolnienie ze służby. Do ustanowienia kar pieniężnych, nie przechodzących wszakże sumy 50 tal., są upoważnieni minister spraw wewnętrznych przeciw członkom dyrekcyi, komisarz rządowy i dyrekcya przeciw komisarzom obwodowym i przeciw urzędnikom podwładnym w ostatnich dwóch razach dozwoloną jest droga rekursu.

§ 62. Każdy członek stowarzyszenia jest obowiązany poddać się rozporządzeniom dyrekcyi tyczącym się utrzymania i wykonania systemu kredytowego, a to pod unikn̄ieniem kary konwencyonalnéj aż do 50 tal. za każdy pojedynczy przypadek. Przez ustanowienie i ściągnienie téj kary nie wyłącza się prawo § 3. Nr. 5. litt. A. zastrzeżone.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE.
Powieść niezmyślona.
Wrocław, u W. B. Korna 1857 r.
(Dokończenie.)

Od chwili owych imienin ciężkie dla Lodoli nadchodzą chwile. P. Zapolska wyrwać stara się z duszy dziewiczéj miłość dla Karola, która tem głębiéj przecie w nią wnika i tak się z życiem spaja, że chyba z niem razem zginie. P. Zapolski zaszczycony przez Monarchę tytułem Hrabiego i uprzejmie na dwór zaproszony, widział już całkiem ułatwioną sobie drogę do honorów, za któremi gonił, uważać zaczynał miłość swego dziecka za rzecz małéj wagi a interesa majątkowe tylko przez ożenienie Władysława za uratowane. Skutkiem tego Lodola wraz z rodzicami wkrótce do stolicy wyjeżdża. Poprzedziła ich tam już p. Vigandi.

Tymczasem pan Mateusz, któremu, obałamucona przez Hilaryona żona, doradziła była żądany krok bezinteresowności, dowiedział się o staraniu Karola o Lodolę. Stary frant wściekł się ze złości, że go młodzik i głupia żona tak dalece w pole wyprowadziły; jedzie do p. Piotra do Dąbrowy (którego zna dawno), oburza się przed nim na postępowanie Karola (któremu naturalnie prypisuje intrygę Hilaryona przeciw sobie) i obaj piszą w tym interesie, każdy swoją drogą, listy do p. Zapolskiego. Pan Zapolski zakomunikował tę wiadomość żonie, ta pani Vigandi, a p. Vigandi, dla powodów łatwych do odgadnienia, Władysławowi. Lodola, kiedy się o tych listach dowiedziała od ojca, chociaż nie straciła wiary w Karola, czuła przecie, że się zrywa nić wiążąca duszę z obecnemi stosunkami. Delikatna i czysta myśl wprawiona w zamęt, w którym cierpienie wielkie, żal śmiertelny, miłość wielka stanęły ze sobą do walki, nadwątliła siły Lodoli. Niknie odtąd codziennie bardziéj. Jedyną jéj powiernicą jest Usiężna.... jedna z tych szlachetnych kobiet, które czasem napotykamy w życiu. Ona jedyna wlewa otuchę w zwątlonego ducha dziewicy.

Na wieczorze u księżny przychodzi wreszcie do katastrofy między Władysławem a dopiero co przybyłym Karolem. Władysław nadmienia mu coś o podłem postępowaniu, ztąd pojedynek. Księżna powiada Karolowi o listach panów Mateusza i Piotra. Karol osłupiał — ale nic nie rozumie.

Nazajutrz odbył się pojedynek. Karol ciężko ranny —. Przy jego łóżku p. August. — Lodola odgaduje wszystko. Nie pytajmy, co się z nią dzieje.

Podczas tych wypadków Hilaryon wraz ze starym sługą Karola, Walentym, odkrywają w starym zamku w Grodziszczu skarb znaczny, o którym dawna chodziła tradycya, Karolowi wiadoma, ale nad którą on nigdy się nie zastanowił. Radość szczerą przerywa list uwiadomiający Hilaryona, co zaszło w stolicy i pytający go o znaczenie takiego nieporozumienia.

Hilaryon poznaje, że działając w najlepszéj chęci, zburzył swym fortelem szczęście przyjaciela, a może stał się jego zabójcą. Pędzi więc ku stolicy z zamarłem na uściech słowem, bo złamał się w nim duch dawny swobody i ironii. Gdyby Karol był życiem przypłacił, Hilaryon byłby w szaleństwie spędził resztę dni swoich. Ale Karol żyje — przychodzi powoli do zdrowia, Hilaryon więc został tylko fatalistą, stracił odtąd tajemnicę swego przeznaczenia.

Pani Zapolska od czasu owéj, jak zwała esklandry, nie miała dosyć cierpkości na pokazanie swego nieukontentowania Lodoli. Stawała się coraz sarkastyczniejszą dla niéj — trucizną karmiąc nieszczęśliwe dziecko. P. Zapolski zaś z przyrodzonego lenistwa płynął z wodą, pozbawiał codziennie bardziéj mimo siebie obowiązki ojca, oddawał się coraz bardziéj dworszczyznie. Lodola taką otoczona admosferą, pozbywała się codzień bardziéj sił. Marząca cudnie oko nabrało niezwykłego połysku, policzki kolorów, ale tych, jakie zachodzące słońce rzuca na pożegnanie dziennemu światłu.

Interesa pieniężne pp. Zapolskich pogorszają się z dnia na dzień. Władysław żąda wypłaty, a p. Za-

§ 63. Pisma, przez które dziać się mają obwieszczenia publiczne stowarzyszenia, o ile takowe są przepisane, są następujące:

1) Królewsko pruski donosiciel państwa (Staats-Anzeiger).
2) Gazeta niemiecka poznańska.
3) Gazeta w Poznaniu wychodząca polska: Gazeta Wielkiego Księstwa poznańskiego.
4) Gazeta Wrocławska.
5) Gazeta Vossa.
6) Dzienniki urzędowe regencyi poznańskiéj i bydgoskiéj.

W piśmie pod Nr. 3 wymienionem, nastąpi obwieszczenie tylko po polsku, w dziennikach pod Nr. 6 wymienionych w polskim i niemieckim, a w reszcie pism tylko w języku niemieckim. Gdyby które z pism tych przestać miało wychodzić, oznacza minister, które miejsce jego ma zastąpić, rozrządzenie to ma być ogłoszonem niezwłocznie przez resztę pism. Gdyby miało przestać wychodzić pismo pod Nr. 3 wymienione, nie potrzeba na miejsce jego innego.

§ 64. Potrzebne regulamina czynności wyda, a resp. potwierdza komisarz rządowy.

Szemat *A*.

Oblig kredytow ynowego stowarzyszenia kredytowego dla prowincyi poznańskiéj.

Serya I. Nr. 7. (siedm)

Nowe stowarzyszenie kredytowe dla prowincyi poznańskiej winno jest okazicielowi niniejszego obligu kredytowepo sumą talarów 100 (sto). Suma ta w myśl statutu nowego stowarzyszenia dla prowincyi poznańskiéj przynosi 4 od sta procentu i spłacaną będzie w drodze amortyzacyi po poprzedniem sześciomiesięcznym wypowiedzeniu, które tylko stowarzyszeniu służy.

Opłata prowizyi nastąpi tylko za dostawieniem kuponów procentowych osobno wygotowanych.

Poznań, dnia 18

(L. S.) sucha pieczęć.

Dyrekcya nowego stowarzyszenia kredytowego dla prowincyi poznańskiéj.

N. N. N. N. N. N.
Dyrektor. Syndyk. Radzca.

Wciągniono w książkę składową
foli N

N. N.
Buchhalter.

Szemat *B*.

Kupon prowizyjny obligu kredytowego nowego stowarzyszenia kredytowego prowincyi poznańskiéj.

Serya I. Nr. 7. (siedm) na talarów 100 (sto)

Posiadacz tego otrzyma w dniu półroczne procenta powyż oznaczonego obligu kredytowego w ilości talarów 2 (dwóch).

Poznań, dnia 18

Dyrekcya nowego stowarzyszenia kredytowego dla prowincyi poznnńskiéj.

Numer wygotowania 7.

(Suchy stępel) N. N.
Buchhalter.

Ten kupon prowizyjny przedawnia się o 4 lata, rachując od 31 Grudnia roku, w którym wypłata przypada.

Szemat *C*.

Talon do obligu kredytowego nowego stowarzyszenia kredytowego dla prowincyi poznańskiéj.

Serya I. Nr. 7. na 100 (sto) talarów.

Okaziciel niniejszego talonu otrzyma, bez dalszego roztrząsania legitymacyi, kupony prowizyjne nowe na oblig kredytowy powyż oznaczony, wygotowane na 5 lat, od aż do

Poznań, dnia 18

Dyrekcya nowego stowarzyszenia kredytowego dla prowincyi poznańskiéj.

N. N.
Buchhalter.

(Dok. nast.)

Belgia.

Bruksela, 3. Czerwca. — Za przykładem tutejszéj rady gminnéj poszły i inne jak to w Mons, w Namur, podając, podobne do króla adresy, jak tutejsza gmina uczyniła.

— Król dymisyi ministrów, do któréj się podali, nie przyjął. Prawo o dobroczynności pewno się usunie; sądzą atoli, że to się stanie za pośrednictwem izb nie zaś za interwencyą królewską. Tyle jest pewna, że odroczenie izb stało się w tym celu, aby zyskać na czasie, i że dotąd król nie przedsięwziął żadnego kroku co do kryzys gabinetowéj.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Czerwca. — Już zaczęto zwozić wełnę. Miasto się nasze ożywia. Przybyłych z różnych stron widzieć można wielu; nieraz spotkasz się z mieszkańcami odległych krajów północy, z których dla ułatwionych paszportów wszystko prawie zaczerpnąć teraz pospiesza świeżego powietrza zagranicą i obejrzeć się po za domem. Że z tych stron mamy gości, przypisać należy po wielkiéj części kolei żelaznéj wrocławsko-poznańskiéj. Nie jeden dla téj ułatwionéj komunikacyi z pobliża od 6—8 mil przybywa dla zwiedzenia teatru polskiego, aby chwilkę przepędzić wesołą i zapomnieć o troskach domowych. Jakeśmy wczoraj mieli sposobność o tem przekonać się, zastawszy teatr przepełniony widzami mało nam znanemi. Odegrano dwie komedye: »Przysługa« i »Panny Konopianki« z mazurem i obrazem żywym przedstawiającym Jana III pod Wiednem, które rozweseliły wszystkich. Wyznać wszakże musim, że druga komedyjka, lubo mająca na celu wyśmianie obczyzny, jest bez wartości dramatycznéj, a że się podobała winna przedewszystkiem wyśmienitéj grze panny Radzyńskiej i pana Wisłockiego.

Wiadomości literackie.

Poznań, 6. Czerwca. — »Przyrody i przemysłu« Rok II. wyszedł numer 23 i zawiera: Część praktyczna. Przemysł. Narzędzia i machiny uznane za najpraktyczniejsze, (ciąg dalszy) przez H. Cegielskiego. Popularny wykład fotografii z dodatkiem zastósowania jéj do rytownictwa, (ciąg dalszy) skreślił Konrad Brandel i Jan Banzemer. Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodzonych. Dra W. Szokalskiego: Chodowanie pijawek lekarskich.

TEATR POLSKI.

Dwie krotochwile, jak takie utwory dawniéj nazywano, »Przysługa« i »Panny Konopianki«, zapowiadały nam orzeźwienie po nużących scenach »Maski zatrutéj« i »Życia Szulera«; spieszyliśmy też na przedstawienie z chęcią tem większą, że jedna z sztuk samym już tytułem i składem osób zapowiadała utwor oryginalny.

»Przysługa«, anegdota dowcipnie udramatyzowana, w akcyi coraz szybciéj wyraziściéj poprzeć komiczne sytuacyee do rozwiązania zdążająca, nie łatwe obejmowała role, które bardzo szczęśliwie uzupełnił pan Królikowski i panna Szynglarska, — pierwszy (Montonel) zręcznem odcieniowaniem zazdrości udanéj, wybitnie odstającem od następnie rzeczywistéj — ostatnia pełnem wdzięku, żywości i prawdy oddaniem ambarasu żony, gdy pewna góry nad mężem, nagle traci ją samowolnie i podaje się w niebezpieczeństwo, z którego oswobodzić chciała przyjaciółkę. Krotochwila ta przeszła przez naszę scenę z zupełnem we wszystkich niemal szczegółach wykończeniem. — Usposobieni nią najuprzejmiéj dla następnéj wyglądaliśmy niecierpliwie »Panien Konopianek«; niestety! talent i rutyna panny Radzyńskiéj, ulubiona postać kontuszowa, wygłaskane sympatyczne nam zdania, nie zdołały podnieść ramoty bez żadnej a żadnéj zalety. Zrobiła na widziach takie wrażenie. jakieby mieć mogła na podniebienie smakosza mięszanina bigosu z herbatą.

Towarzystwo pana Pfeifra, o ile dotąd mieliśmy sposobność je poznać, jest bardzo dobrze złożone; publiczność polskie przedstawienie odwiedzająca dobrana; literatura nasza dramatyczna nie zbyt wprawdzie bogata, ale przecież niechby była dziesięć kroć uboższa, nie byłoby jeszcze najmniejszéj potrzeby uciekania się do takich lichot, jak »Panny Konopianki, lub do zapełniania próżni obrazami, które dla nędzy przyborów miejscowych udać się nie mogą. Co lat kilka na czas krótki dozwolona nam roskosz teatru ojczystego — namże potrzeba rzucać na przynętę bengalskie ognie i drewniane konie?!

polski bodaj znajdzie tyle kredytu, aby jego zaspokoić i nadto, na wydatki bieżące mieć sumę potrzebną. Całę swoją nadzieję wybrnięcia z tak złego położenia, opiera pan Zapolski na sukcesyi po starym wuju żony, który nieraz napomykał Zapolskim że im zapisze cały majątek. Ale omyli się i w téj nadziei p. Zapolski. Wuj ów bowiem nielubiąc, zwyczajem starych ludzi, myśleć o śmierci, nie pospieszał z testamentu. Teraz zalterowany wiadomościami o czapkowaniu, o długach p. Zapolskiego, lubo już niezdrów, podąża do stolicy, aby się przekonać o ile go zawiódł Zapolski. W drodze pogorsza się stan jego zdrowia, aż w ciężką wpadłszy chorobę, umiera starzec, nie zrobiwszy testamentu.

Lodola coraz okrutniéj dręczona przez złą kobietę, mimo najserdeczniejszego zajęcia się nią księżny... gaśnie z dnia na dzień. Wie już o tem przychodzący do zdrowia Karol — »i padają ciosy — grają płomienie, świat cały druzgoce mu duszę.«

Przybywa ciotka Tekla, aby raz jeszcze przycisnąć do serca drogie sobie dziecko — pożegnać na drogę wieczności. Nadziei coraz mniéj — nadchodzi dzień zgonu Lodoli. »Wśród oceanów boleści i rozpaczy« Karol zwraca się ku Bogu. Wiara w Niego ratuje go od zguby.

Taka jest w ogóle osnowa »Zawiedzionych nadziei«, takie główniejsze charaktery w niéj występujące. Przerysowaliśmy je tu nieco obszerniéj, używając często stylu i wyrażeń saméj powieści. Nieznajomy autor pokonał w tym utworze jednę z większych trudności powieściowych, trudność zręcznego wplatania w opowiadanie ustępów dramatycznych, przez co charaktery wyraźniéj się uwydatniają, rozwlekła obszerność opowiadania staje się zbyteczną, a całość nadzwyczajnie wiele nabiera życia. Z innych jeszcze względów powieść ta niepoślednią ma wartość artystyczną. Charaktery w niéj wyraźnie narysowane i dobrze przeprowadzone, naturalne jakby zdjęte z natury. Nawet dziewicza Lodola, chociaż jest jak gdyby »kwiatem nieba, pieśnią duszy«, nie jest koniecznie charakterem wymarzonym, tylko nader rzadkim, bo piastującym duchowe prawdy z całą niewinnością pięknéj duszy. Pani Mateuszowa, stary sługa Walenty, który tak łatwo w karykaturę mógł się zamienić, jakież to obok swéj oryginalności zgodne z rzeczywistością figury! Zarzucić przecie musimy autorowi, że zbyt wielką massę osób wprowadził, przez co z początku szczególniéj czytelnik traci interes, nie widząc dosyć wyraźnie bohatyra głównego. Pan Piotr doktryner religijny, nie dosyć nam palce macza w całéj powieści, a chociaż pokazuje się złym jeniuszem, za mało czynu wysnuwa sam z siebie.

Zawiązanie powieści dobre i nader delikatne, chociaż z razu wydaje się nieco sztuczne. Zawikłanie proste, z właściwości charakterów działających wynikające. Nie zdarzenia przerażające, nie przypadki niespodziane ludźmi tu rządzą i akcyą powieściową popychają, ale jak zawikłanie tak i dalszy bieg akcyi wynika z przyczyn psychologicznie uzasadnionych; *wszystko spoczywa na charakterach, przez nie się wiąże i rozwiązuje;* nie dojrzysz nigdzie samowładnego kaprysu autora.

Myśl moralna powieści zdaje nam się aż nazbyt wydatna i nie potrzeba nad nią się rozwodzić. Nadmienimy tylko, że autor nadzwyczajnie zgrabnie ratuje stronę narodową, każąc umierać wujowi pani Zapolskiéj bez testamentu, a więc bez zapisu dla państwa Zapolskich.

Niektóre ustępy, jak np. rozdział piąty, zbyt ciężkie i nużące tak treścią jak stylem. Na cóż autor tak często urywał wątek? Inne znów ustępy, jako to opis imienin i balu w Łagodzie, historya życia pani Vigandi, stan duszy Lodoli, wzorowe; obrazy natury często kilku tylko pociągami pióra, ale po mistrzowsku nakreślone. Styl do potrzeby zastósowany, w ogóle piękny, pełen urozmaicenia i życia, miejscami wzniosły.

Kończąc sprawozdanie nasze o tym utworze, cieszymy się nad nim serdecznie. Znaleźliśmy w nim świeżego ducha, wiele wiary, wszystko to przymioty dziś rzadkie a rokujące autorowi piękną przyszłość.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 8. Czerwca 1857.

Płody.

Zyto*) na na bieżący miesiąc 41½ pł., na Czerwiec Lipiec 41 pł., na Lipiec 42 list., 41½ pł. i pien., na Wrzesień Październik 42½—43¼ pł., 43½ list.

Na żyto wiele ochoty do kupna, przy cenach wzrastających bardzo żywo targowano.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) 23½—24; z beczką na bieżący miesiąc 24 1/12—1/6—¼ pł. i pien., na Czerwiec Lipiec 24½ pł. i pien., na Lipiec 24⅓—½—7/12—⅔ pł., na Sierpień 25 pł., ½ list., na Wrzesień 25½ list., na Październik 23¼ pł., 24 list.

Okowita przy mocnych cenach dosyć znaczne obroty. Zapowiedziano około 25,000 kwart.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Targ na wełnę.

Z Wrocławia donoszą: Tak ożywionym, jak tegoroczny jarmark na wełnę, dawno już nie był. Zaraz od początku, bez trudności przedawano, ani z jednéj, ani z drugiéj strony nie targowano. Kupna pierwsze niżéj 6—8 tal. zawierano. W ogóle ceny tegoroczne równały się cenom z roku 1855 i zdaje się, że sprzedający z ceny téj byli zadowoleni.

Przybyli do Poznania 7. Czerwca.

BAZAR: Kierski z Poostolic, Szumann z Kujawek, Potworowski z Goli, Potworowski z Karmina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Andrassy z Altona, Heinersdorff, Labusziński, Lehmann, Hausen i Bartz z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Pomianowski z Konina, Eicholz z Szczecina, Cohn z Witkowic, Urbach i Schlesinger z Berlina, Ronka z Dobrojewa, Hejliński z Rawicza, Grams z Woidenberga, Giesler z Zgorzelicy, Skerl z Swiebodzina.

HOTEL PARYZKI: Krajewicz z Nowéjwsi, Rogaliński z Cerekwicy.

HOTEL WIEDENSKI: Driemel z Guben, Balske i Schramke z Paradyża.

POD BIAŁYM ORŁEM: Tschischwitz z Wsckowy, Lehmann z Zbęszynia, Franke z Freistadt.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Ignatowski i Pietraszewski z Paryża.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: ks. Władysław Czartoryski z żoną i księżna Auna Czartoryska z Paryża, Rynek 78; Mieczkowski z Polski, ul. Podgórna 7; Neumann z Wrocławia, Rynek 87.

8. Czerwca.

BAZAR: Stablewski z Berlina, Kurnatowski z Dusina, Trawiński z Kruszewa, Rekowski z Koszuty, Swinarski z Kruszewa, Moszczeński z Kożuszkowa, Radoński z Krześlic i Radoński z Minina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Luaasch i Tobias z Berlina, Leuning i Blomberg z Szwecyi, Salomon z Hamburga, Verworner i Seebach z Lipska, Bacherer z Pforzheim, Reuther z Barmen, Röhrs z Hanowru, Feist z Manheimu, Michels z Kolonii, Stolterhoff z Rheydt, Haber, Pulvermacher, Graumann i Wollheim z Wrocławia, Hardt z Lennep, Starke z Londynu, Burg z Anglii, Bastian z Elberfeldu, Burmann z Złotejgóry, Landsberger z Wrocławia, Haseloff z Burga, Anthony z Ingenbruka, Malches z Gniezna, Radońska z Zalesia i Freund z Wrocławia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Keller z Glatz, Raszewski z Szczepowicy, Loos z Ostrowa, Kennemann z Klenki, Weissleder z Szamotuł, Roslitz z Wrocławia, Jungcastel z Szczecina, Cielecki z Galicyi, Nathan, Sasse, Nohl, Kirstein, Goldbaum, Hirschberg, Helle, Moser, Markwald i Lindmann z Berlina, Boas z Skwierzyny nad Wartą, Varnier z Bordeaux, Cohn z Heidingsfeld, Halberstadt i Hering z Zgorzelicy, Pariser z Luckenwaldu, Kalske i Paulig z Sommerfeldu, Weies z Królewca, baron Winterfeld z Mur. Gośliny, Milkowski z Papówka i Morawski z Podzamcza.

HOTEL DU NORD: Mierzyński z Witowicy, Moszczeński z Jeziórek, Zakrzewski Cichowa, Koczorowski z Uzarzewa, Pruski z Szelejewa, Lempicki z Wilhelmshuld, hrabia Czapski z Bukówca, Zelawski z Góry, Szmitt z Wiatrowa, Molinek z Brodnicy, Breański z Miłosławia, Biolecki z Brodnicy, Witzke, Wollmann, Huth, Thienemann i Leichtentritt z Berlina, Katz z Rogóżna, Huth z Wrocławia, Segnitz z Friedlandu, Schiermann z Lennep, Kurniker z Wrocławia i Kurzig z Rakoniewic.

POD CZARNYM ORŁEM: Wolff z Dobieżyna, Chrzanowski z Chwałkowic, Hulewicz z Kościanka, Wągrowiecki z Szczytnik, Stegemann z Kaczkowejgórki, Falkenhahn z Krotoszyna i Müller z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI: Offermann z Zarów, Förster z Zielonejgóry, Haukohl z Zgorzelicy, Hoffmann i Graśnik z Zarów, Paczkowski z Konina, Potsdamer z Leszna, Rutkowski z Rakot, Kiedrowicz z Sulmierzycy i Kurczewska z Dębia.

HOTEL PARYZKI: prob. Porawski z Zaniemyśla, Szaradowski i Dziemczewski z Solca, Kolkowski z Sielca, Stanowski z Kijewa, Wilkoński z Chwalibogowa, Karczewski z Lubrza, Łubieński z Woli, Iffland z Chlebowa, Cegielski z Wodek.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Rapmund z Żerkowa, Karśnicki z Mystek, Seredyński z Myszek, Tobias z Viersen.

POD BIAŁYM ORŁEM: Tschischwitz z Wschowy, Albrecht z Kawęczyna, Miehle z Wielichowa, Schön z Berlina, Katz z Nakła.

HOTEL EICHBORNA: Ciechowski z Pleszewa, Rosenberg z Gniezna, Witkowski z Trzemeszna, Bornstein z Zbąszynia, Kellermann z Białéj, Himmels z Brodów, Wasser z Rakoniewie, Kaphan z Miłosławia, Bernstein z Samocina, Malke z Berlina, Aschkenasy i Korach z Królewca, Schermann z Berlina, Bieger z Finsterwalde.

POD TRZEMA LILIAMI: Thiele z Sorau, Wiener, Cronheim i Fabian z Wschowy, Kaim z Zielonéjgóry, Laskau z Wrocławia, Szamotulski z Pniew, Bronisz z Bieganowa, Wolff z Oleśnicy.

POD KORONĄ: Löwenthal z Kargowy, Lewyn z Krzywinia, Stern i Abraham z Zielonéjgóry, Fuchs, Asch i Zobel z Wrocławia, Hentschel z Kempna, Samueli z Brünn, Thrnnstein z Lwowa, Werner i Wolfframm z Rogoźna.

HOTEL KRUGA: Heine z Rothenburga, Kube i Putz z Zielonéjgóry.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Buttermich z Leszna, ul. Magazynowa 15; Rosenthal z Berlina, ul. Frydrykowska 27.

Teatr polski z Krakowa.

We wtorek dnia 9. Czerwca: **Janek z pod Krakowa**, obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami przez Gregorowicza. **Włóczęga**, melodrama w jednym akcie z francuskiego przez Riedla. **Lokaj za Pana**, monodram w 1 akcie ze śpiewkami przez Ładnowskiego oryginalnie napisany.

We środę dnia 10. Czerwca: **Mulat**. Dzieło sceniczne w 3. aktach ze śpiewem z francuskiego pp. Melesville i Roger de Beauvoix.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Pozna- (w Bazarze) odebrała i poleca:

	Tal.	Sgr.
Lud ukraiński przez Ant. Nowosielskiego 2 t.	5	—
Pisma krytyczno-filozoficzne, przez tegoż 2 t.	3	10
Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego od roku 1786. do 1815. ogłoszone przez H. hr. Rzewuskiego 5 tomów	6	20
Warszawiacy i Hreczkosieje, komedya p. A. Wieniarskiego	—	20
Niemcy i Szwajcarya przez Włodz. Budzyńskiego 2 tomy	1	25
Litti z Helgoland przez tegoż	—	25
Korynna czyli Włochy przez Stael	1	20
Historya naturalna systematycznie ułożona podług znakomitych naturalistów przez P. E. Leśniewskiego, z rycinami kolorowanemi 3 tomy	10	—
O przeznaczeniu dziewicy jako kochanki i narzeczonéj, oraz zasady przyzwoitego ułożenia, uprzejmości i godności	—	25
Wychowaniec XIX. wieku czyli przepisy przyzwoitości i dobrego tonu	1	5
Niewiasta, przez W. Wielogłowskiego . . .	—	10
Nauki dla ludu o 10 przykazaniach Bożych	—	20
Hymny kościelne przełożył z łacińskiego ks. arcybiskup Hołowiński	2	—

Księgarnia i skład rycin J. Lissnera poleca:

Niesiecki K. Herbarz polski, powiększony dodatkami z późniejszych autorów, 10 tomów. (Cena sklep. 33⅓ Tal.) 20 Tal.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszém podaje się do wiadomości publicznéj, że w miejsce przeniesionego ztąd Nadradzcy rejencyjnego barona v. Nordenflycht

a) Radzcę rejencyjnego Gaede Prezesem Dyrekcyi prowincyalnéj kassy zasiłkowéj obrano,

b) Assessora rejencyjnego v. Lebbin zaś członkiem Dyrekcyi zamianowano.

Poznań, dnia 30. Maja 1857.

Dyrekcya prowincyalnéj kassy zasiłkowéj.

OBWIESZCZENIE.

W piątek dnia 12. Czerwca r. b. przed południem o godz. 11½ sprzedany zostanie przez podpisany pułk publicznie więcéj dającemu obok tutajszego głównego odwachu w starym rynku koń skarbowy, 14 lat mający z powodu kulawizny na lewéj tylnéj nodze, a to za natychmiastową zapłatą ceny kupna w pieniędzach pruskich.

Poznań, dnia 3. Czerwca 1857.

Król. drugi pułk przyboczny huzarów.

OBWIESZCZENIE.

Do pokrycia wydatków izby handlowéj etatem przeznaczonych, okazało się potrzebném ściągnienie dodatku ***dwóch Srebrników od Talara podatku procederowego.*** Podając to do wiadomości kupcom i proceder prowadzącym klassy podatkowéj A., nadmieniamy, iż każdemu z kontrybuentów osobny mandat do zapłaty wręczony zostanie, mocą którego kwota zażądana od 1 do 15. Lipca r. b. do kassy kamelaryjnéj pod uniknieniem egzekucyi złożoną być musi.

Poznań, dnia 6 Czerwca 1857.

Izba handlowa

Bielefeld.

Przedaż cygarów

po zniżonych cenach o ⅕.

Sprzedaż cygarów będących jeszcze w zapasie handlu Baltes, Weller & Comp. w Poznaniu odbywać się będzie w dotychczasowym składzie przy narożniku placu Wilhelmowskiego i ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 1., zacząwszy od 2. Czerwca r. b. 20 procent niżéj cen zakupnych.

Zobel,

Administrator massy konkursowéj Baltes-Weller.

W fabryce mojéj na Chwaliszewie Nr. 76. i na Piekarach Nr. 17. są zawsze w zapasie piece bardzo pięknie polewane i ordynaryjne w cenach najumiarkowańszych.

Karol Kamiński, garncarz.

W Dominium ***Pawłowo*** pod Gołańczą dnia 17go i następujące dni sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę 1000 owiec, 75 sztuk rogatego bydła, 16 koni, różne sprzęty gospodarze, meble, statki kuchenne, trzoda chlewna, drobiazg itd.

Młody ekonom, który naukę gospodarstwa ukończył na dobrach Xięcia Sułkowskiego i tamże już jako asystent fungował, życzy sobie miejsca w dobrach polskich od S. Jana r. b. szczególniéj dla tego, iż mu idzie o wykształcenie się w języku polskim, w którym jako Niemiec słabe dopiero odebrał początki. Zaświadczenia jak najlepsze, zdolność w swoim fachu udowodniające, przedłożone być mogą. Zgłoszenia listowne mogą franco być załatwione pod adresem ***F. P. w Lesznie,*** poste restante.

Fabryka nasza ***tektur smołowcowanych ogniotrwałych*** w ***Poznaniu*** przy ul. Szyferskiéj Nr. 13. pod zarządem A. Krzyżanowskiego cieśli, poleca rzeczone tektury w arkuszach do 100 stóp długości a 3 stóp szerokości, niemniéj swe ***sztuczne rury kamienne do przepustów*** i ***mostków*** 6—9 i 12 cali średnicy w świetle mające i podejmuje z ***gwarancyą*** pokrywanie dachów tekturą i wykonywanie robót rozmaitych z asfaltu.

Büscher i Hoffmann, w Neustadt-Eberswalde. **A. Krzyżanowski,** w Poznaniu.

Magasin de Nouveautés de Paris

P. DESFOSSÉ,

successeur de Montigny,

Wilhelmsstrasse 24 à Posen,

a l'honneur de prévenir le public et surtout les personnes de sa clientelle, qu'il a reçu de Paris un assortiment considérable de **chapeaux, casquettes, gants, cravattes, cannes, parfumeries, brosseries, objets de toilette, de voyage et de fantaisie en tout genres,**

que les achats en gros qu'il a fait à Paris lui permettent de reduire notablement les prix de beaucoup d'articles.

Il espère donc être encore plus à même de répondre aux voeux des personnes qui voudront l'honorer de leur confiance.

Towarzystwo zabespieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od klęsk ognia w Schwedt,

ugruntowane na wzajemności, zabezpiecza od czasu istnienia swego od r. 1826. rólnikom ziemiopłody od gradobicia i ruchomości, bydło, zboże oraz wszelki inwentarz od klęsk ognia i podaje interessentom przez swoje nadzwyczajne bezpieczeństwo i taniość szczególniejsze korzyści. — Opłacające się premie nie są wyższe, jak przy innych podobnych towarzystwach, które, o ile przez wydarzające się szkody nie zostają wyczerpane, zwracają się w końcu każdego roku członkom, jako dywidenda. Przy towarzystwie zabespieczenia ruchomości od ognia, wynosiła dywidenda od roku 1852. w przecięciu 50 procent, zaś przy zabespieczeniu ziemiopłodów od gradobicia w roku zeszłym 6 procent, opłacanych premiów.

Przejęte z r. 1856. fundusze rezerwowe wynoszą:

dla towarzystwa zabespieczenia ziemiopłodów od gradobicia . . 51,427 Tal. 3 Sgr. 7 Fen.
dla towarzystwa zabespieczenia ruchomości od ognia . . . . 28,989 » 18 » 3 »

Podpisany zwraca szczególniéj uwagę publiczności rólnictwem się zajmującéj na wspomnione towarzystwo, i jest gotów każdego czasu do pośrednictwa zabespieczeń, oraz do udzielenia statutów, warunków i formularzy de wniosków.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1857.

Główny Ajent
Teodor Baarth

Prócz tego będą przyjmowane zabespieczenia na obwód rejencyjny Poznański przez Ajentów

Pana Arędzkiego, taxatora powiat. w Wrześni,
» E. T. Bänsch w Lesznie,
» C. G. Baum w Rawiczu,
» J. Burgund, aptekarzą w Kempnie,
» Crusius, rendanta w Środzie,
» Dietrich, kamelarza w Śmiglu,
» Fröhlich, kamelarza w Sierakowie,
» Dra. Gottheil w Pniewach,
» R. Kubale w Grodzisku,

Pana Meltzbach, weterynarza pow. w Zbąszyniu,
» Ferd. Müller w Międzyrzeczu,
» A. F. Nebeskiego w Krotoszynie,
» R. Neugebauer w Ostrowie,
» H. Pomorskiego, aptekarza w Śremie,
» Putiatyckiego, księgarza w Pleszewie,
» H. Richard Wolff w Rogoźnie,
» F. S. Wotschke, posiedziciela farbierni w w Skwierrynie.

M. J. Kamieński w Bazarze

skompletowawszy swój **Skład Płócien i Bielizny** poleca się łaskawym Względom, mianowicie co do **Płócien szlaskich, irlandskich** i **holenderskich**, również poleca **Stołową bieliznę, Ręczniki, Batysty francuskie, Chustki do nosa płócienne** i **batystowe, Shirtingi, Perkale, Batysty angielskie i szwajcarskie** itd. itd. **Rękawiczki glacé** i **latowe, jedwabne** i **niciane**, wszelkie **Krawaty** i **Shlipsy, Pończochy, Szkarpetki, Kaftaniki jedwabne, gotowe koszule** itp. także **Perkaliki** i **materye na letnie ubiory** męzkie jako to: **dymy i piki** angielskie itp. wszystko w przednim towarze i po **rzetelnych jak najtańszych a stałych cenach.** Przytém **znaczną część Haftów, Koronek, Chustek fularowych do nosa** i **Dreliszków wyprzedaje** po cenach **znacznie zniżonych.**

Kamienną tekturę do pokrywania dachów, bezpieczną od ognia,

Pana **F. L. Schrödera** w Szczecinie, poleca

Teodor Baarth.

Wyjątek z Nr. 2. 1857. Dziennika urzędowego Król. Regencyi w Szczecinie.

OBWIESZCZENIE.

Tektura na dachy, robiona w nowo-urządzonéj fabryce tektur na dachy, we Finkenwalde, kupca F. L. Schrödera, tu zamieszkałego, została, ze względu, ile takowa pożarowi oprzeć się zdoła, przez Król. Inspektora budowli, Herrmanna, dokładnie wypróbowaną, a odbyta próba wykazała, że dachy płaskie tym fabrykatem podług Ebartskiéj metody pokryte, we względzie bezpieczeństwa w pożarze, dachom dachówkowym podkładanym łupanemi deseczkami wyrównywają; co się, na wniosek fabrykanta, podaje niniejszém do publicznéj wiadomości. Szczecin, dnia 27. Grudnia 1856.

Król. Regencya; wydział dla spraw wewnętrznych.

Skład machin i narzędzi rolniczych **Regenwaldskiéj fabryki akcyjnéj** poleca po **stałych cenach fabrycznych:**

Siewniki do zboża **Toruńskie** i **Schmidta**, siewniki do koniczyny, siewniki do rzepiu i bobu, pługi **pomorskie** jedno i parokonne, **Regenwaldskie pługi ruchadło**, trzyskibowe do przyorywania siewiu, radełka do obsypywania kartofli **Saengera** i **Thaera, Amerykańskie i Pitzpuhlskie** zgłębiacze, brony Szkockie i Bedfordskie, **kopacze Tennanta** (trai prain extirpator) znaczniki do marchwi i wypelacze do rzepiu; daléj: **Gdańskie młockarnie paro- i czterokonne,** Magdeburgskie młynki do czyszczenia zboża, **rzeszota cylindrowe,** sieczkarnie o dwóch i czterech kosach, siekacze do ćwikły Gardenera i t. d.

M. J. Epraim, przy Rynku 79,

Zupełna wyprzedaż.

Z powodu zniesienia mego handlu, sprzedaję, aby skład uprzątnąć w jak najkrótszym czasie, wszelkie gatunki najlepszego płótna, bieliznę stołową, koszule i rozmaite inne towary po znacznie zniżonych ale stałych cenach. Za prawdziwość moich płócien daję każdą żądaną gwarancyą; że zaś jak wiadomo, z wszystkich artykułów, zawsze tylko najlepsze towary posiadam, przeto zwracam szczególniéj uwagę na nastręczającą się sposobność.

T. Schiff, w Rynku Nr. 47.



Klatki w największym doborze, jakoteż prosto z Paryża otrzymane



obroży dla psów poleca

Ulica Fryderykowska 33. **H. Klug.**



Magazyn strojów i towarów modnych



Augusty Levysohn z domu **Falk Fabian**,
przy ulicy Magazynowéj Nr. 15.
zaopatrzony jest ciągle jak najliczniéj w wszelkie tego rodzaju towary i poleca się łaskawym względom.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 4.

Mam zaszczyt donieść, że moj **Handel wina** przeniosłem z ulicy Rycerskiéj do **Nr. 74. przy starym Rynku.**

Teraźniejszy mój lokal procederowy jest to ten sam, który dawniéj zajmowali **Bracia Tichauer**, teraz zupełnie odnowiony i przyzwoicie urządzony.

Miłośników dobréj szklanki **Waldschlöschen** jak i prawdziwego piwa **Kulmbachskiego** tamże uprzejmie zapraszam. Niemniéj **potraw ciepłych** i **na zimno** jako i innych napojów dostać można.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1857.

A. Düchting.

Plac Wilhelmowski Nr. 14.
Prawdziwa wyprzedaż.

Aby się prawdziwie importowanych cygarów **zupełnie** pozbyć, których jeszcze mam na składzie, sprzedaję takowe od dnia dzisiajszego po **znacznie** zniżonych cenach.

Herrmann Mathias,
Plac Wilhelmowski 14.

Blejwas, jako też wszelkie farby suche i w oleju rozcierane ma zawsze na składzie w znacznéj ilości

M. Wassermann.

Wszelkie gatunki gummy i gotowego lakieru, biały olejek smolny, olejek terpentynowy i najlepszą massę do froterowania pokoi przedaje tanio

Handel farb i pokostu
M. Wassermanna,
Wodna ulica Nr. 1.

Obszerny lokal handlowy, pomieszkania na 1ém i 2ém piętrze tylnego domu, są w Rynku pod Nr. 54. od Śgo Michała r. b. do wydzierzawienia. Bliższą wiadomość udzieli Maklarz Józef Damrosch, mieszkający na ulicy Żydowskiéj pod Nr. 3.

Wielki umeblowany pokój na pierwszém piętrze na przodku, jest do wynajęcia w czasie jarmarku na wełnę **przy starym Rynku Nr. 74.** Bliższą wiadomość udzieli tamże winairz restaurator . . **A. Düchting.**

Wodę Selcerską i z sody, zawsze świeżą, poleca przy kupnie 10 butelek po cenach fabrycznych **Izydor Busch.**

Nowe śledzie w najpiękniejszym gatunku ofiaruje tanio **Michaelis Peyser,** w Hotelu Rzymskim.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 8. Czerwca 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	10	—
Pszenicy średniéj	2	20	—	2	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	3	7	6	3	15	—
Żyta przedniego, szefel	1	18	—	1	21	—
Żyta lżejszego.	1	16	—	1	17	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	15	—	1	17	6
Jęczmienia małego	1	10	—	1	15	—
Owsa, szefel	—	28	—	1	1	3
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	15	—	1	20	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 6. Czerwca	22	20	—	23	5	—
dnia 8. »	23	15	—	24	—	—